

RECENZJE

EWA MALINOWSKA
Uniwersytet Łódzki

INDYWIDUALNY I ZBIOROWY AKTOR SPOŁECZNY – PROBLEMATYKA TOŻSAMOŚCI

(Opinia o książce Zbigniewa Bokszańskiego, *Tożsamości zbiorowe*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 2005; ss. 296).

Nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego ukazała się ostatnio książka, której dotychczasowy brak w rodzimej bibliotece socjologicznej czytelnik uświadamia sobie już w trakcie lektury pierwszych stron. Jej autor, kontynuując swe wieloletnie zainteresowanie i badania nad tożsamością, tym razem podjął próbę całościowej, systematycznej analizy tożsamości jako pojęcia, kategorii analitycznej, a także jako procesu społecznego.

We wstępie do omawianej książki autor przypomina, że pojęcie tożsamości jest dobrą egzemplifikacją jednej z osobliwości socjologii jako nauki. Geneza socjologii, tworzenie teoretycznych koncepcji społeczeństwa (wraz z właściwymi im modelami pojęciowymi), a także społeczne badania empiryczne podążały w ślad za rzeczywistością i inspirowane były przez mniej lub bardziej dynamiczne przemiany życia społecznego. Teoretycy i badacze podejmowali kolejne próby nazwania, opisu i wyjaśniania nieznanych wcześniej lub zmieniających się jakościowo zjawisk i procesów społecznych. „Czynnik zmiany społecznej”, jak pisze Z. Bokszański, ukierunkowywał rozwój teorii socjologicznej. Przypomnijmy, że tak było m.in. w przypadku wystąpienia w latach 60. XX wieku tzw. nowych ruchów społecznych i wypracowania w związku z tym nowych koncepcji ujmowania i badania zorganizowanych działań zbiorowych. Należy zatem zgodzić się z opinią autora, iż każde socjologiczne pojęcie ma swą „historię społeczną”, a zatem pojawia się nieprzypadkowo w danym „miejscu i czasie”.

Wielu socjologów zajmujących się współcześnie problematyką tożsamości podkreśla, że zrodziło ją społeczeństwo posttradycyjne, a zatem – jak je określa A. Touraine – społeczeństwo szybkich transformacji. W społeczeństwie tradycyjnym narzucającym koncepcję tego, kim jednostka powinna być i jakie są obowiązujące wzory zachowań (egzekwowane następnie pod groźbą poniesienia kary) trudno właściwie rozważać sytuację psycho-społecznej egzystencji jednostki przy pomocy pojęcia tożsamość. W tym przypadku można, za wspomnianym autorem, mówić jedynie o „tożsamości iluzorycznej”, która jest raczej etykietą przypiętą jednostce i pochodzącą „z zewnątrz”, od społeczeństwa. W tym typie społeczeństwa jednostka otrzymywała ową namiastkę tożsamości wraz z dziedziczonym statusem społecznym. Gdyby jednak musiała odpowiedzieć na pytanie „kim jestem?”, odwoływałaby się przede wszystkim do instytucjonalno-organizacyjnych ram, w których funkcjonowała, a więc do grup pierwotnych, do zbiorowości i kategorii społecznych, a także do pełnionych przez siebie społecznych ról.

Zbigniew Bokszański, zgodnie z poglądami wielu socjologów, wskazuje dwie zasadnicze przyczyny rozwoju problemu tożsamości oraz refleksji teoretycznej i badań nad tożsamością. Pierwszą z nich było osłabienie siły strukturalnych więzi, postępujące wraz z procesem modernizacji społeczeństwa tradycyjnego, a współcześnie – zmiany związane z przechodzeniem społeczeństwa nowoczesnego w ponowoczesne. Po wtóre, problem i problematyka tożsamości pojawiają się dopiero jako następstwo przyjęcia określonej perspektywy w spojrzeniu na relacje między jednostką a społeczeństwem. Krotko mówiąc – przyjęcie koncepcji indywidualnego podmiotu – aktora społecznego owocuje rozwojem zainteresowania i refleksji teoretycznej nad indywidualną tożsamością. W XX wieku zatem, pytanie „kim jestem?” staje się ważne. Ze współczesnego, socjologicznego punktu widzenia ważniejszą od tego pytania jest dla jednostki tylko umiejętność udzielenia nań samodzielnej odpowiedzi.

Jak słusznie zauważa Z. Bokszański, „tożsamość” należy dziś do kluczowych pojęć socjologicznych. Zainteresowanie problematyką podmiotowości indywidualnej będzie się nadal rozwijać; świadczą o tym choćby wyniki badań nad kierunkami przemian współczesnego społeczeństwa obrazujące między innymi zmiany systemów wartości w kierunku nabierania coraz większego znaczenia przez autonomię, wolność, indywidualizm. Nieodwracalny proces upodmiotowienia jednostki to przywilej i obowiązek samodzielnego i permanentnego poszukiwania tożsamości. Autor skłania się także ku tezie, że współcześnie na gruncie socjologii pojęcie tożsamości „powinno być związane przede wszystkim ze zbiorowościami” (s. 57).

Jeśli chodzi o strukturę całości, na książkę składają się merytoryczny wstęp, dziewięć rozdziałów, bibliografia, indeks nazwisk i indeks rzeczowy. Wydaje się, że w pracy tej można wyodrębnić trzy części. Pierwsza (rozdziały 1–3) ma charakter teoretyczno – metodologiczny. W rozdziale pierwszym Autor referuje genezę pojęcia „tożsamość” i rozwój koncepcji tożsamości w socjologii. W rozdziale drugim zaprezentowane zostały cztery „wymiary” ujmowania tożsamości. Pierwszy to sposób normatywny albo opisowy. Drugi – tożsamość ujmowana jako stan lub jako proces. Trzeci wymiar to tożsamość jako kontynuacja (bycie tą samą osobą) i tożsamość jako odrębność (zaprzestanie bycia sobą). Wymiar czwarty, nawiązujący do genezy tożsamości, to koncepcja upatrująca jej źródeł w konformizmie lub w buncie jednostki.

Rozdział trzeci poświęcony został tożsamościom zbiorowym; ukazuje przejście od pojęcia tożsamości indywidualnej do pojęcia tożsamości kolektywnej i argumenty w dyskusji nad sensem i możliwościami zastosowania idei podmiotowości do zbiorowości. Na szczególne podkreślenie zasługuje to, że Autor wybrał do zreferowania te, spośród socjologicznych koncepcji tożsamości zbiorowej, które poddają się operacjonalizacji, a zatem mogą być wykorzystywane w badaniach empirycznych. Na takim fundamencie Z. Bokszański konstruuje następną część pracy, która ma charakter empiryczny (rozdziały 4–7). Przedmiotem analizy są tutaj tożsamość etniczna i tożsamość narodowa. Autor dokonał krytycznego przeglądu wielu empirycznych aplikacji koncepcji tożsamości zbiorowej i zaprezentował pogłębioną analizę wyników z omawianych badań. Czytelnik odnajdzie tutaj szerokie omówienie procesów formowania się tożsamości etnicznej i narodowej na tle procesów globalizacji i przechodzenia społeczeństwa nowoczesnego w (baumanowską) ponowoczesność lub w społeczeństwo późnonowoczesne (jak woli Giddens). Bardzo ciekawy fragment opracowania stanowi rozdział szósty przedstawiający wyniki badań „dumy narodowej Polaków w perspektywie porównań międzynarodowych”.

Ostatnia, z wyróżnionych przeze mnie, część książki Z. Bokszańskiego (rozdziały 8 i 9) to także przegląd empirycznych zastosowań koncepcji tożsamości zbiorowych lecz przedmiotem analizy są w tym przypadku aplikacje dokonywane na poziomie społeczeństwa globalnego. Podjęto tu udaną próbę zastosowania pojęcia tożsamości do badania zmian modelu współcze-

snego społeczeństwa postrzeganych w dwóch planach: na poziomie ogólnych przemian cywilizacyjnych i na poziomie formowania się nowych wzorów życia we współczesnym społeczeństwie. Czytając te rozdziały odnosi się wrażenie, że zdominowane studiami nad modelami tożsamości aktora społecznego w ponowoczesności i w cywilizacji Zachodu, zagubiło się gdzieś w tej części książki pojęcie tożsamości zbiorowej. Jeśli jednak za definicję tego terminu przyjmujemy (za Autorem) właściwe wspólnocie kulturowej, jaką jest cywilizacja, typowe, podzielane w skali masowej wzorce tożsamości jednostki (s. 189), a zatem przyjmujemy (także za Autorem) indywidualizujące ujęcie koncepcji tożsamości zbiorowej, to wspomniane wrażenie okaże się błędne.

Zdanie kończące książkę Z. Bokszańskiego i mówiące o tym, że „ostatecznie (...) użyteczność w wyjaśnianiu działań stanowi kryterium pozwalające ocenić przydatność kategorii pojęciowej w teorii socjologicznej” mogłoby być jej mottem. O przydatności kategorii „tożsamość zbiorowa” do badania i wyjaśniania zjawisk społecznych dzisiejszego społeczeństwa zaświadcza występowanie takich fenomenów jak nasilające się w świecie tendencje separatystyczne, nacjonalistyczne, rozkwit fundamentalizmów a z drugiej strony „eurosekularyzacja” (określ. P. L. Bergera, *Zachód z biblią w tle*, „Gazeta Wyborcza” 9–10 lipca 2005), skłonności do manifestowania odrębności etnicznych, pojawianie się i działania ruchów społecznych, itp. Innym uzasadnieniem jest „dążenie do opisu efektów procesów zmian społecznych, modyfikujących system wartości, wzorce osobowościowe czy modele więzi społecznej” (s. 56). Zważywszy, że we współczesnym pluralistycznym, informatycznym i globalnym społeczeństwie podmiot indywidualny wydaje się mieć nieograniczone wprost możliwości tworzenia autokoncepcji, a zarazem podlega wielu presjom społecznym, które współkreuje i co więcej – ponosi ryzyko tej twórczości, zrozumienie jego działania rzeczywiście wymaga odwołania się do kategorii analizy jaką jest tożsamość.

Tożsamość indywidualna i tożsamości zbiorowe to kategorie analityczne; która z nich ma współcześnie większą „moc wyjaśniania”, a więc i znaczenie? Obecny etap w procesie ewolucji idei podmiotowości, a więc przyznanie podmiotowości każdemu i wszystkim, pozwala nam cieszyć się potencjalną kreatywnością podmiotu indywidualnego i równocześnie doceniać siłę sprawczą zbiorowego aktora społecznego, jeśli chodzi o wprowadzenie w życie koncepcji zmian społecznych powstających w czyichś głowach. Warto dodać, że wolności wyboru i swobodzie decyzji podejmowanych przez indywidualny podmiot nie musi towarzyszyć zupełny brak pamięci społecznej.

Na zakończenie – dwie uwagi dotyczące sposobu redakcji omawianej pracy. Pierwsza dotyczy tytułu książki, który, moim zdaniem, informuje jedynie o przedmiocie analizy. Wydaje się, że towarzyszyć mu powinien podtytuł sygnalizujący interesującą problematykę tego opracowania i jej bogactwo. Druga uwaga dotyczy, ujętych w ramki, przykładów ilustrujących problematykę tożsamości zbiorowych. Sądzę, że sposób ich wkomponowania w tekst książki nie został do końca przemyślany. Obecnie ich lektura nie sprzyja koncentracji uwagi, którą czytelnik pragnie na ogół skupić na zasadniczym przekazie. Jeśli jednak zacznie się je czytać – z pewnością nie można żałować tej decyzji.

„Tożsamości zbiorowe” to książka o wysokich walorach teoretyczno-metodologicznych i poznawczych. Polecać ją można wszystkim, którzy interesują się aktualnymi problemami społecznymi, pod warunkiem posiadania już pewnej wiedzy socjologicznej i pewnego treningu w czytaniu tekstów naukowych. Książka ta może być wykorzystana jako podstawowe i bogate źródło wiedzy o przedmiocie i problematyce: w kształceniu, w badaniach i w dydaktyce.